

U R S T U S

ISSN 1731-1047

CZERWIEC 2009 NR 29 o wspólne dobro



DWUDZIESTA ROCZNICA PAMIĘTNYCH WYBORÓW

4 czerwca 1989r. był pierwszym dniem wolności Narodu Polskiego po półwieczu zniewolenia najpierw ze strony niemieckiej, a następnie sowieckiej.

Tego pamiętnego dnia Polacy w wyborach wyrazili swoją wolę jaką wybierają przyszłość.

Wybory 4 czerwca 1989r. były demokratyczne tylko w odniesieniu do Senatu, natomiast w odniesieniu do Sejmu nie spełniały warunku równości ponieważ zawarty z obozem władzy PRL kontrakt Okrągłego Stołu gwarantował temu obozowi 65% mandatów, a Solidarności i pozostałej opozycji demokratycznej 35% mandatów.

Oboz władzy PRL (PZPR, ZSL, SD) poniósł klęskę. Sukces „Solidarności” był wielki, widać to szczególnie na przykładzie wyników wyborów do Senatu w których „Solidarność” uzyskała 99 mandatów na 100 miejsc. Wkrótce po wyborach rozpadła się koalicja obozu władzy PRL, gdyż ZSL i SD weszły w sojusz z „Solidarnością”.

W wyniku wyborów złamany został monopol władzy komunistycznej w Polsce.

Rozpoczął się okres reform, które zmierzały do zapewnienia wolności obywatelom i niepodległości Polski. Dzień 4 czerwca powinien być uznany jako dzień wolności.

Akt Zawierzenia



czytaj ■ str. 2

Droga do wolności



czytaj ■ str. 3

Jezus i Faustyna wiersz



czytaj ■ str. 3

Kalendarium narodzin III RP

czytaj ■ str. 6

Kronika Samorządowa



czytaj ■ str. 7

Narodziny III Rzeczypospolitej

Z Henrykiem Wujcem rozmawiają: Radosław Kazimierski i Andrzej Przybysz

Wybory 4 czerwca 1989 r. przyniosły wolność i zapoczątkowały wielki przełom polityczno-ustrojowy w Polsce. Jak Pan jako aktywny uczestnik tych wydarzeń ocenia dziś z perspektywy minionych 20 lat znaczenie i konsekwencje dla Polski i świata tego przełomu?

Jestem bardzo szczęśliwy, że brałem udział w przemianach, które przyniosły tak pozytywne efekty dla Polski, naszego regionu geograficznego, a nawet całej Europy. To co się wydarzyło w naszym kraju w 1989 roku, moim zdaniem, miało duży wpływ na to, że ostatecznie rozpadł się Związek Radziecki a Układ Warszawski przeszedł do historii. Przyczyniliśmy się do tego (my Polacy), że największe ówczesne zagrożenie dla świata przestało istnieć.

To oczywiście nie było takie proste i my tylko zainicjowaliśmy pewien proces, dając impuls również innym krajom. Wszystko zaczęło się jednak od Polski i możemy być dumni z tego, że co nie częste w naszej historii nie wywołaliśmy krwawego powstania a wszystko odbyło się w pokojowy sposób, zgodnie z ideami przyświecającymi wielkiemu ruchowi jakim była Solidarność. Nie mieliśmy przecież innego wyjścia, nie mogliśmy prowadzić walki zbrojnej bez broni. Nie złamały nas przesładowania i stan wo-

jenny. Solidarność z trudem, ciężko, ale prowadziła pokojową walkę i ostatecznie doprowadziła do stopniowych przemian w Polsce, a naszym śladem poszły kraje sąsiednie. Ostatecznie doprowadziło to do nocnego spotkania w 1991 roku Prezydentów Rosji, Białorusi i Ukrainy, na którym podpisali dokument rozwiązujący Związek Radziecki. Takiego scenariusza nie przewidział żaden mędrzec, żaden politolog. Dlatego jestem szczęśliwy, że żyjemy w wolnym kraju, choć mającym wiele problemów, to demokratycznym i suwerennym. Nikt nie zakładał, że będzie to raj na ziemi. Teraz wspólnie pracując trzeba po prostu budować tę Polskę, jak najlepszą, mimo wszystkich przeciwności i trudności.

Czy można uznać, że wybory 4 czerwca 1989r. były wydarzeniem porównywalnym z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja i uzyskaniem niepodległości 11 listopada. 1918r.?

Nie jestem zawodowym historykiem i jest mi bardzo trudno porównywać te wydarzenia. Wydaje się, jednak, że to są tak różne czasy, tak różne wydarzenia, tak różne ich następstwa, że nie da się tak tego bezpośrednio porównać. Dla Polski wszystkie te zdarzenia to takie kamienie milowe. Konstytucja 3 Maja to czas świetności polskiej myśli państwowej, chluba w historii Polski.

Ówczesne elity i naród dojrzały do tak nowoczesnego aktu prawnego, pojawiło się poczucie konieczności zmian i unowocześnienia, wprowadzenia demokracji. Zmiany te rozpatrywać trzeba jednak w dwóch aspektach z jednej strony: pozytywnym bo powstał plan wzmocnienia, odnowy Polski ale z drugiej negatywny bo reformy zakończyły się klęską, poprzedzoną zdradą, a następnie rozbiorem i niewolą stu dwadzieścia trzy letnią, więc nie wszystko udało się zrobić. Odzyskanie niepodległości 11 Listopada to już coś bardziej porównywalnego z tym co się stało w 1989 roku. Nie licząc na łaskę mocarstw wysiłkiem zbrojnym i pracą u podstaw, realizowaną przez różne nurt polityczne i społeczne Rzeczypospolita powstaje z upadku i buduje od podstaw swoją suwerenność, swoją państwowość. Trzeba jednak pamiętać, że mieliśmy tylko 20 lat wolności, z różnymi dobrymi i złymi okresami, ale generalnie wszystko skończyło się katastrofą, wojną, okupacją, a potem 45 letnim okresem PRL – u. Trzeba było ponownie powstać no i tutaj mamy ten rok 1989, który można uznać za datę odzyskania suwerenności. Wprawdzie nie była to walka krwawa i heroiczna tak jak to było w czasie kiedy Polska powstawała w 1918 roku, ale zbioro-

Dokończenie na str. 4

Wznowienie Aktu Zawierzenia Ursusa Matce Bożej Częstochowskiej

W dniu 1 maja br. w 10 rocznicę dokonania Aktu Zawierzenia Ursusa Matce Bożej Częstochowskiej mieszkańcy naszej dzielnicy w liczbie 250 osób razem z członkami Zarządu Dzielnicy i radnymi udali się z pielgrzymką na Jasną Górę by ponowić Akt Zawierzenia.

Wspaniale przewodzili naszej pielgrzymce nasi Kapłani ks. Prałat Zbigniew Sajnog proboszcz parafii Św. Józefa Oblubieńca NMP, dziekan ursuski, a także ks. Kanonik Ryszard Laskowski proboszcz parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa oraz pozostali księża: ks. Robert Mikos, ks. Krzysztof Piątkowski, ks. Piotr Kaczmarek, pomocą służyła siostra Alina Jasiulewicz i Radosława Twork.

Wyjechaliśmy z Ursusa autokarami o godz. 16⁰⁰, a do Częstochowy przybyliśmy o godz. 19³⁰. Podróż wypełniona była pieśniami i modlitwą, więc nastrój wśród pielgrzymów był radosny, a czas podróży wydawał się krótki. O godz. 20¹⁵ uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Kaplicy

Cudownego Obrazu, a o godz. 21⁰⁰ w Apelu Jasnogórskim z udziałem biskupów, którzy przybyli na konferencję Episkopatu przewidzianą na 2 maja br.

Po Apelu rozpoczęliśmy nocne czuwanie, które trwało do godz. 4³⁰. O północy została odprawiona Msza Święta przez Ks. Prałata Zbigniewa Sajnogą w koncelebrze naszych księży, podczas, której ponowiony został Akt Zawierzenia Matce Bożej Jasnogórskiej. Następnie został on podpisany w trzech egzemplarzach przez naszych księży, członków Zarządu Dzielnicy, radnych i pozostałych uczestników naszej pielgrzymki. Jeden egzemplarz Aktu został złożony w kaplicy Cudownego Obrazu, drugi został przekazany do parafii św. Józefa, a trzeci zostanie umieszczony w sali obrad Rady Dzielnicy Ursus.



Po nocnym czuwaniu przed Cudownym Obrazem Matki Bożej, któremu wspaniale przewodzili nasi Księża, o godz. 5⁰⁰ wyjechaliśmy z Jasnej Góry. Do Ursusa wróciliśmy na 8⁰⁰.

W pamięci naszej na zawsze zostaną chwile spędzone z Matką Bożą.

Akt Zawierzenia z 1999r. został złożony w szczególnych okolicznościach. Był to rok obchodów 10 rocznicy odzyskania przez nasz naród wolności po czasach komunistycznych, a sytuacja społeczno – gospodarcza w Ursusie nie napawała optymizmem. Nękały nas różne katastrofy i pożary, w których ginęli ludzie, rosło bezrobocie, a wielki zakład przemysłowy ZPC „Ursus” chylił się ku upadkowi. Udaliśmy się do Matki Bożej dziękując za odzyskaną wolność, ale także, żeby prosić o opiekę i pomoc.

Przez ostatnie 10 lat ominęły nas klęski żywiołowe i katastrofy. Mimo upadku zakładów „Ursus” bezrobocie na początku tego roku wynosiło 1,2%, nie wiadomo czy gdziekolwiek w Europie jest niższe, systematycznie zmniejsza się liczba ludzi korzystających z pomocy społecznej (obecnie korzysta z niej ok. 2,5% mieszkańców) i wydłużyła się długość życia ludzi.

Teraz udaliśmy się do Matki Bożej, aby złożyć jako Królowej Polski należny Jej hołd, żeby gorąco, od serca podziękować za doznane łaski i opiekę nad mieszkańcami Ursusa, a także żeby prosić o dalszą opiekę i pomoc szczególnie teraz, gdy nadciągają chmury kryzysu. Poza tym każdy z pielgrzymów miał również osobiste powody dla których wziął udział w tej pielgrzymce. Głównym organizatorem pielgrzymki był ks. Dziekan Zbigniew Sajnog oraz radni i Zarząd Dzielnicy Ursus.

W imieniu naszych pielgrzymów składam serdeczne podziękowanie naszym kapłanom za przewodnictwo w modlitwie i za opiekę nad nami podczas pielgrzymowania. Bóg zapłać.

Henryk Linowski



Akt Zawierzenia Matce Bożej Częstochowskiej *

1 maja 2009 r. - Jasna Góra – Warszawa - Ursus

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Święty lokalny Kościół Rzymsko-katolicki ustanowiony w granicach Dzielnicy Ursus Miasta Stołecznego Warszawy reprezentowany przez Kapłanów i Wiernych z parafii Dekanatu Ursuskiego oraz przedstawiciele Rady i Zarządu Dzielnicy – tu, przed Jasnogórskim Ołtarzem Ojczyzny oddaje siebie Matce Boga i ludzi, Najświętszej Maryi Pannie.

Niniejszy akt stanowi potwierdzenie tego, co uczyniliśmy tutaj 10 lat temu powierzając naszą teraźniejszość i przyszłość.

Bogurodzico Dziewico, Matko Kościoła, Królowo Polski i Pani nasza Jasnogórska! Uważaj nas za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych rękach na rzecz Kościoła świętego, któremu zawdzięczamy światło wiary, moce krzyża, jedność duchową i Boży pokój.

Czyń z nami, co chcesz! Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, bylebyśmy tylko zachowali nieskażony skarb wiary świętej; bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko nasza i Wspomożycielko wiernych, stawali się prawdziwą pomocą w budowaniu Królestwa Bożego w naszych środowiskach.

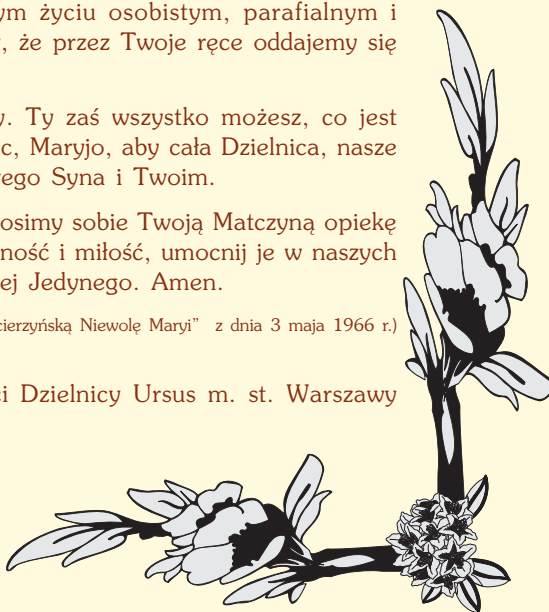
Oddani Tobie, Matko, pragniemy czynić w naszym życiu osobistym, parafialnym i społecznym wolę Twoją i Twojego Syna. Wierzmy, że przez Twoje ręce oddajemy się samemu Chrystusowi i Jego sprawie na Ziemi.

Wiemy, że własnymi siłami niczego nie dokonamy. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twojego Syna i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Maryjo, aby cała Dzielnica, nasze parafie i rodziny były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim.

Ufamy, że tym aktem głębokiej wiary i ufności wyprosimy sobie Twoją Matczyną opiekę i łaski Boga Najwyższego. Maryjo, przyjmij naszą ufność i miłość, umocnij je w naszych sercach i złóż przed obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Amen.

(*na podstawie „Aktu oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi” z dnia 3 maja 1966 r.)

Niniejszy akt oddania w imieniu całej społeczności Dzielnicy Ursus m. st. Warszawy podpisali:



Droga do wolności - od zwycięstwa do zwycięstwa

W połowie lat 70 załamało się tempo rozwoju gospodarczego Polski. W stanie wojennym załamanie gospodarcze jeszcze bardziej się pogłębiło. Opór społeczny nie wygasł.

Powstało podziemne życie społeczno-polityczne. Podejmowane próby reform przez władze komunistyczne nie zatrzymały kryzysu gospodarczego.

Strajki wiosną i latem 1988r. zmusiły kierownictwo PZPR do szukania kom-



Fot. Ireneusz Barski

promisu z opozycją. Przystąpiono do obrad „okrągłego stołu”, które trwały w okresie 6.02 -5. 04.1989r.

W obradach uczestniczyli oprócz przedstawicieli obozu władzy, główni działacze „Solidarności” i liderzy opozycji demokratycznej. W wyniku obrad postanowiono m.in. dokonać legalizacji NSZZ „Solidarność” oraz przeprowadzić demokratyczne wybory do Senatu i częściowo demokratyczne do Sejmu.

Wielkie zwycięstwo „Solidarności” w wyborach 4 czerwca 1989r. zostało poprzedzone wcześniejszymi zwycięstwami.

25 czerwca 1976r. w Ursusie nastąpił początek końca komunizmu w Polsce.

Tego dnia załoga fabryki ciągników (ZPC -”URSUS”) odmówiła posłuszeństwa władzy, ogłaszając strajk i domagając się odwołania ogłoszonych wielkich podwyżek cen żywności. Strajki ogarniały także inne miasta jak Radom, Płock oraz inne miejscowości.

Władze wystraszyły się gwałtownego protestu i pod koniec dnia odwołały podwyżki. Pierwszy raz w historii PRL robotnicy zwyciężyli, chociaż wielu protestujących doznało obrażeń ciała ze strony milicji, wielu aresztowano i skazano na więzienie, a innych zwolniono z pracy. Ale narodził się spontaniczny ruch ludzkiej solidarności z poszkodowanymi. Pomoc udzielana poszkodowanym zaczęła przybierać formy zorganizowane, aż wreszcie powstał Komitet Obrony Robotników, który był pierwszą organizacją w PRL działającą jawnie choć nielegalnie. Mimo represji KOR i inne organizacje demokratycznej opozycji rosły w siłę.

Te trzy ważne wydarzenia: zwycięski strajk, który sprawił, że protestujący poczuli, że mają siłę, przed którą cofa się władza, po drugie narodziny ludzkiej solidarności z prześladowanymi, po trzecie powstała zorganizowana opozycja demokratyczna działająca jawnie choć nielegalnie.

Od tego momentu władza komunistyczna stopniowo staczała się ku upadkowi i nie zatrzymała tego procesu represje ani stan wojenny.

Te trzy ważne wydarzenia wystąpiły w Ursusie, dlatego mówimy, że w naszym Ursusie nastąpił początek końca systemu komunistycznego w Polsce.

Dlatego każdego roku gromadzimy się przy pomniku wzniesionym przy Placu Czerwca 1976r., aby oddać hołd ludziom którzy podnieśli zwycięski protest przeciwko uciskowi komunistycznemu.

Henryk Linowski

Na Placu Zwycięstwa zwyciężył Duch Święty

Prosty krzyż, podobny do tego, pod którym Jan Paweł II odprawiał msze świętą w 1979 roku upamiętni obecność papieża w stolicy. Z białego granitu, wysoki na 9 metrów, bez postumentu, wychodzący prosto z ziemi. Taki projekt

Dokończenie na str. 6

JEZU UFAM TOBIE

75 lat temu, w czerwcu 1934 została ukończona pierwsza, mało znana, wersja słynnego obrazu „Jesu ufam Tobie”. Obraz ten pod nazwą „ Jezus Miłosierny” został namalowany przez Eugeniusza Kazimorowskiego pod kierunkiem siostry Faustyny Kowalskiej, na podstawie widzenia, które miała 22 lutego 1931 r. Pracę nad obrazem wspierał opiekun duchowy dzisiejszej Świętej, obecnie beatyfikowany, ks. Michał Sopoćko. Orginał obrazu znajduje się w kościele „ Świętej Trójcy” w Wilnie. W Polsce bardziej rozpowszechniona jest kopia drugiej wersji tego dzieła, nazwanego obrazem „ Miłosierdzia Bożego”, który namalował w 1943 r. Adolf Hyła. Warto przypomnieć, że od 1937 r. rozpoczyna się szerzenie kultu Miłosierdzia Bożego. Niestety, w 1959 r. Stolica Apostolska zabrania tej praktyki. Mimo to arcybiskup Eugeniusz Baziak poleca wystawić obraz w krakowskich Łagiewnikach. Dopiero dzięki wysiłkowi m.in. kardynała Karola Wojtyły Stolica Apostolska unieważniła w 1978 r. swój wcześniejszy zakaz.

Andrzej Przybysz



JEZU, UFAM TOBIE

Jezus i Faustyna

Ireneusz Wierzbowicz

U wejścia jesionowy cień
Kryjący spróchniałe schodki,
Zielone, spękane deski ścian
Krzywo zawisłe okiennice.
Ot, czego Jezusowi trzeba
By rzeczy świata
Nie miały ducha.

Uboga izba i... Mistrz
Przy rozmodlonej Faustynie
Gdzieś zamyślony szedł...
- „ Zostań, bo dzień się już nachylił
i ma się ku wieczorowi”.

I został – choć zimno
Jeno ciepła tyle,
Ile w sercu Faustyny

Narodziny III Rzeczypospolitej

Dokończenie ze str. 1

wy wysiłek całego narodu. Solidarność była wówczas związkiem, który jednoczył cały naród i dzięki temu doszło do rozstrzygnięć, udokumentowanych w pewny sposób wyborami w czerwcu 89. Co moim zdaniem ważne minęło 20 lat i na razie nic nam nie zagraża więc nasza sytuacja jest pewniejsza w porównaniu z sytuacją okresu dwudziestolecia. Ostatnio rozmawiałem z wybitnym ekonomistą profesorem Beksiakiem jednym z największych polskich ekspertów historii gospodarczej. On jednoznacznie stwierdza, że w historii Polski od XVI wieku nie było takiego okresu rozwojowego i szans wzmocnienia gospodarki oraz pozytywnych perspektyw. Jasne jest, że wciąż wychodzimy z nędzy, wieloletnich zapóźnień i też nie wszystko jeszcze osiągnęliśmy, ale jest perspektywa, że osiągniemy sukces.



Fot. Ireneusz Baniński

Nadal nie jest ustalona data narodzin III Rzeczypospolitej. Jedni uważają, że tą datą jest 4 czerwca 1989r., drudzy mówią, że 24 sierpnia 1989r., gdy to na wniosek Lecha Wałęsy Tadeusz Mazowiecki został wybrany jako pierwszy niekomunistyczny premier, czy też data 12 września, gdy powołano nowy rząd. Jeszcze inni wskazują na datę 29 grudnia 1989 r. gdy sejm przywrócił nazwę państwa Rzeczpospolita Polska i nastąpił formalny koniec PRL.

Jak Pan sądzi dlaczego żadna z tych dat, jak dotąd, nie została uznana za święto narodowe?

Dla mnie najważniejszą datą jest 4 czerwca 1989 r. Wtedy to wypowiedział się naród, choć jego wola w pewnym zakresie była wciąż ograniczona. Polacy opowiedzieli się jednak jednoznacznie, nie pozostawili żadnych wątpliwości czego chcą i ich wola musiała być uszanowana. Szczerze mówiąc jak szliśmy do tych wyborów jako Solidarność to nie spodziewaliśmy się tego, że trzeba będzie wziąć odpowiedzialność za rządy. Szliśmy myśląc o tym, że będziemy opozycją w państwie, które będzie się przekształcać stopniowo z systemu totalitarnego w system demokratyczny. Jak długo to będzie trwało nikt nie wiedział. A tu nagle po tych wyborach, gdy naród powiedział, że ma tego dosyć, odpowiedzialność nakazywała, że trzeba było przejąć rządy. Nie ma co ukrywać nikt nie był na to przygotowany. Decyzja narodu była jednak decydująca, stworzyła swoisty nacisk na dalszy bieg wypadków. To uważam za kluczowe.

Wybory 4 czerwca 1989r. były demokratyczne tylko w odniesieniu do Senatu, natomiast w odniesieniu do Sejmu nie spełniały wa-

runku równości, ponieważ zawarty z obozem władzy PRL kontrakt Okrągłego Stołu gwarantował im 65 % mandatów, a pozostałym w tym Komitetowi Obywatelskiemu "Solidarność" 35% mandatów. Sukces „Solidarność” w wyborach był wielki, widać to szczególnie na przykładzie wyników wyborów do Senatu, w których „Solidarność” uzyskała 99 mandatów na 100 miejsc. Jaki ten podział mandatów w Sejmie miał wpływ na budowę nowoczesnego państwa przyjaznego dla obywateli?

W tym czasie mając świadomość jaką dysponujemy siłą, wiedzieliśmy, że jednym ruchem, definitywnie tej władzy nie obalimy. Wciąż czuliśmy, że jesteśmy poturbowani przez stan wojenny. Mnóstwo ludzi aktywnych w

1980 czy 81 wyjechało za granicę, wielu powiedziało, że już nie chce dalej działać ponieważ tak dotknęła ich ta cała sytuacja np. więzieniem, że rezygnowali z dalszego działania. Została pewna awangarda, ale to nie była masa i trudno było sobie wyobrazić, żeby w ten sposób można było łatwo wygrać. Dla przykładu w takich wielkich, legendarnych zakładach Ursus gdzie pracowało ok. 20 tys. ludzi ostatecznie na strajku w kulminacyjnym momencie, na chwilę przed 1989 r., było tylko 600 osób. Na szczęście też ta władza była słaba i miała poczucie, że stan wojenny się nie udał. Oni go jednak przegrali politycznie, wygrali tylko militarnie nie mając recepty na odnowienie kraju. Polska się zapadała, gospodarka była w fatalnym stanie, nastroje społeczne jeszcze gorsze. Ludzie nie akceptowali tej sytuacji, trwał bierny opór i władza chyliła się ku upadkowi. Czując to rządzący nie mieli wyjścia. Zostali zmuszeni, pragmatycznie oceniając stan rzeczy, do rozmów. Dla nas w tym czasie to też było jedyne możliwe rozwiązanie. Tak zaczęły się rozmowy dwóch stron, które były sobie przeciwne, ale rozumiały, że tylko przy tym wspólnym stole znajdą wyjście z dramatu w jakim Polska się znalazła.

W związku z tym zawarto kompromis - legalizację Solidarności – bo o to walczone, ona była najważniejszym celem – za zgodę na częściowo tylko demokratyczne wybory do Sejmu czyli 35 % mandatów. O naszym sukcesie zdecydował fakt, że Polacy potraktowali te wybory jako swoisty plebiscyt. Nieistotne były konkretne nazwiska kandydatów, a to czy jesteście za Solidarnością czy komuną. I ludzie zdecydowali – chcemy Solidarności. Z tego punktu widzenia ten podział mandatów nie był tak istotny, zresztą w Sejmie wkrótce wielu z tych, którzy zostali wybrani z listy tzw. Frontu Jedności Narodu dołączyło do Solidarności i stworzyła się swoista koalicja na rzecz odnowy Polski - ponadpartyjna, gwarantująca, że wszystkie ustawy, które rząd Mazowieckiego przedstawiał w Sejmie przechodziły. Oczywiście szybko stało się jasne, że potrzebne są w pełni demokratyczne wybory bo tylko wolny Sejm mógł decydować o dalszych losach Polski.

Jaka była w sierpniu 1989r. atmosfera w sejmie i jak zachowywali się posłowie, gdy Nicole Ceausescu (Rumunia) przy poparciu Ericha Honeckera (NRD) wystąpił z inicjatywą o interwencję w Polsce państw Układu Warszawskiego w obronie socjalizmu, a jednocześnie przyjechał do Polski bez zaproszenia szef KGB Władimir Kriuczukow?

Po naszym zwycięstwie w pewnym sensie wszyscy wstrzymali oddech, bo nie wiedzieli co zrobi strona rządowa, która nie spodziewała się takiej klęski. Towarzysze partyjni bardzo zaczęli się kłócić między sobą. Oni byli przekonani o pewnym zwycięstwie. Bardziej znany z późniejszych czasów Włodzimierz Czarzasty, który był wtedy odpowiedzialny za kampanię wyborczą PZPR przekonywał, że oni mają w małym państwie wygrane wybory. „Martwił” się nawet, że jak zdobędą większość mandatów z tej wolnej puli, to nikt nie uwierzy, że to były demokratyczne wybory. Jak będzie można przekonać społeczeństwo, że my mamy tyle mandatów? Takie były jego dylematy. Więc jak oni zobaczyli ogrom klęski przypuszczam, że duża część aparatu uważała, że należy ukrócić ten wybryk. Ale to wtedy nie było już możliwe. Gdyby w Związku Radzieckim nie było Gorbaczowa tylko Breżniew, byłoby takie prawdopodobieństwo. Wiem, że przygotowany był nowy scenariusz stanu wojennego. Partia bowiem wciąż miała wszystko w swoim ręku – wojsko, milicję, służby, cały aparat. Ale cała elita partyjna, generałowie musieli brnąć do przodu, oni musieli udawać, że są na czele procesu zmian i mają kontrolę nad wszystkim. Myśmy się jednak obawiali, czy wkrótce nastąpi otrząśnięcie i wewnętrzna reakcja władz. Czuliśmy, że z zewnątrz nas nie zatakują choć na pewno taki Honecker zgrzytał zębami i chciał rozwiązań siłowych bo bał się o swoją skórę. Jak się okazało słusznie. Dla nas parawanem był Gorbaczow, który pozwalał na reformy w Polsce. Myślę, że robił to z premedytacją, prowadził swoisty eksperyment. Musiał gdzieś sprawdzić jak pójdą zmiany, jakie skutki przyniosą te reformy. Dla niego to było ważne, że to się odbywa pokojowo, że nikt nie ginie, że nie wieszają komunistów na latarniach. To był dla niego dowód na to, że tą drogą można iść. On pewnie nie przewidywał, że ten proces skończy się rozwiązaniem Związku Radzieckiego. Gdyby wiedział scenariusz mógł być inny.

Czy można uznać dzień 4 czerwca dniem wolności narodu polskiego, w którym to dniu wolny naród oznajmił swoją wolę jaką drogą chce kroczyć ku przyszłości. Niektórzy wymieniają inne daty związane np. z przywróceniem w godle korony czy z wyjściem wojsk radzieckich z Polski., Co Pan o tym sądzi?

Osobiście uważam, że właśnie 4 czerwca powinien zostać uznany Dniem Wolności narodu polskiego. Święto Niepodległości upamiętniające wyjście narodu z niewoli mamy 11 Listopada. 3 Maja jest takim symbolem odrodzenia się Polski i nowoczesnego, demokratycznego ideału. A taki Dzień Wolności – przypominałby datę zrzucenia kajdan komunizmu. Jestem zdania, że człowiek, który chce być świadomym obywatelem powinien znać historię swojego kraju, kojarzyć najważniejsze wydarzenia z datami, aby być dumnym z tego co udało się mądrze zrobić poprzednikom.

Jerzy Urban, rzecznik komunistycznego rządu z lat osiemdziesiątych, w „Kropce nad i” w dniu 12 maja br. przytoczył fragment rozmowy przeprowadzonej w okresie przełomu 89 roku w Moskwie z wysokim funkcjonariuszem państwowym ZSRR. Rosjanin dał mu do zrozumienia, że władze radzieckie nie wiele obchodzi co się dzieje w Polsce, zajęci są bowiem erozją

własnego systemu politycznego. Stwierdził także, że Jaruzelski i Kiszczak byli potrzebni jako parasol ochronny dla premiera Mazowieckiego przed siłowym aparatem komunistycznym w kraju. Zmiany w Polsce Rosjanie by zniesli, skonstatował Urban, ale kierownictwo SB, MO i wojska, mogłoby się temu sprzeciwić. Czy podziela Pan taki punkt widzenia?

Nie mam takiej wiedzy o aparacie SB i partyjnym jak pewnie będący w jego centrum Urban, mający dostęp do pełnej informacji i najwyższego szczebla działaczy. Moim zdaniem stan wojenny, który Jaruzelski wprowadził 13 grudnia 1981 roku to nie było działanie, które miało ochronić Polskę przed agresją radziecką, bo taka nie była wówczas przewidywana, ale było to działanie przeciwko Solidarności i w pewnym sensie przeciwko swoim twardegołowym towarzyszom. A dlaczego tak uczynił? Ponieważ bał się ich kontrakcji. Wśród nich wymieniano nazwiska Olszowskiego, Grabskiego czy gen. Pożogi. Istniało realne zagrożenie, że ta frakcja twardegołowców podobnie jak to było w 1968 r. w Czechosłowacji, odwoła się do Związku Radzieckiego poprosi ich o pomoc i wtedy armia radziecka, jeżeli Jaruzelski nie zrobi sam stanu wojennego, wejdzie z pomocą i wtedy głowy stracą właśnie ci którzy uchodzili za tzw. miękkich. Sądzę, że Jaruzelski zrobił to po to, żeby z jednej strony zabezpieczyć się, a z drugiej strony po to żeby Solidarność zepchnąć z pola i budować bez Solidarności i bez tych twardegołowców towarzyszy jakąś tam przyszlą państwowość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którą miał w głowie. Jeśli chodzi o sam aparat SB w tym czasie (rok 1989), to poznałem go bardzo dobrze. Moje doświadczenie powoduje, że nikt mnie nie przekona że „esbek” to był porządny człowiek. Oczywiście oni wówczas bali się o swoją przyszłość, drżeli o swoje apanaże i przywileje. Przecież nie wybierali służby bezpieczeństwa z patriotyzmu, ale po to by mieć łatwe życie. Więc bali się, że to dla nich źle się skończy. Właśnie dlatego cały ten aparat stanowił zagrożenie dla demokracji, na szczęście trzymany był pod władzą Kiszczaka i Jaruzelskiego. Do dzisiaj jednak widzimy efekty ich „pracy” opierające się na szantażu ludzi w oparciu o wykradzione materiały bezpieki. Zawsze wszystko co robili polegało na wykorzystaniu swojej władzy przeciwko wolnym ludziom.

Prof. Wiesław Chrzanowski, b. Prezes ZChN i Marszałek Sejmu RP w wywiadzie udzielonym „Polityce” w dniu 12 maja br. twierdzi, że była podjęta w czasach Sejmu „kontraktowego” próba przejęcia majątku b. PZPR. Projekt ustawy mającej uchronić przed uwłaszczeniem się na majątku PZPR podpisany został przez 100 posłów. Zostali oni jednak wezwani przez ówczesne kierownictwo Państwa do wycofania poparcia. Nawet jeden biskup, mówi Wiesław Chrzanowski, spytał się mnie przez telefon, co wy robicie? Czy chodziło o pozostawienie im władzy gospodarczej w zamian za oddanie władzy politycznej, licząc na to, że strona „solidarnościowa” zmieni z czasem taki stan rzeczy? Czy przypadkiem w tej kalkulacji mocno się nie przeliczyła?

Trzeba pamiętać, że my mieliśmy wówczas 161 mandatów czyli dokładnie 35% posłów. 100 posłów popierających to rozwiązanie to jeszcze mniej. Żadna ustawa przeciwko tym którym zabiera się apanaże, a byli w większości w Sejmie nie miała szans przejść. Jak dobrze pamiętam mieliśmy próby ograniczenia przywilejów SB natomiast nie mieliśmy ustawowych możliwości na takie zmiany. Zdecydowanie nie było tak, że Sejm kontraktowy nic wówczas w tych sprawach nie robił. Oni, czyli Front Jedności Narodu, blokowali wszystkie te inicjatywy, bo mieli większość w Sejmie. Można było ich dzielić, ale przecież oni ponosili wspólnie odpowiedzialność za to co się w Pol-

sce z tego działo. Bez względu czy to był PZPR, SD czy ZSL. Wszyscy oni brali udział w uciskaniu narodu polskiego i solidarnie ponoszą odpowiedzialność na tych samych prawach. I w takim razie tej większości nie mieliśmy, więc mogły przechodzić tylko ustawy, które tej grupie nie zagrażały. Oczywiście można było wtedy taką wojnę rozpocząć, ale istniało duże zagrożenie, że reformy zaproponowane przez rząd zostaną zatrzymane. Ludzie oczekiwali, że rząd Solidarności doprowadzi do uzdrowienia Polski przede wszystkim w sensie gospodarczym, a to mógł zrobić tylko Balcerowicz mając poparcie większości. No i wtedy liczyło się poparcie również tych bardziej liberalnych posłów z obozu komunistycznego. Więc to były pomysły, które były dobre, ale w demokratycznym sejmie, a nie w sejmie kontraktowym.

Historia z telefonem jednego z biskupów do Marszałka Chrzanowskiego pokazuje dużą ostrożność Kościoła do wprowadzanych zmian. Hierarchowie podkreślając rolę i wagę naszego zwycięstwa zalecali spokój i stopniowe działania krok po kroku. Obawiali się, że gwałtowne zepchnięcie tamtych do narożnika może okazać się nieodpowiedzialne i wywołać ich gwałtowną reakcję. Pamiętam, że zaraz po wyborach było takie spotkanie w Episkopacie gdzie zgłosiliśmy propozycje wysunięcia kandydatury Lecha Wałęsy na prezydenta. Kościół obawiał się takiego radykalnego posunięcia. Widziałem wówczas minę arcybiskupa Dąbrowskiego, który był tym wyraźnie przerażony, oceniając, że jeszcze nie wszystko rozstrzygnięte, a my chcemy działać tak gwałtownie.

Jeżeli chodzi o okrągły stół, we wspomnianym wywiadzie Chrzanowski twierdzi jeszcze, że chociaż nie wierzy w żadne formalne układy w Magdalence, to jednak faktem jest, że powstały towarzyskie zobowiązania, a niektóre z nich miały charakter wiążący; chociażby m.in. nie zapisane nigdzie ustalenie o wyborze Jaruzelskiego na prezydenta. Trzymanie się zasady „pacta sunt servanda” może zostać jednak unieważnione, gdy poczynione ustalenia zostały zawarte pod groźbą, lub okoliczności się zmieniły. Prosimy o komentarz.

Cieszę się, że Marszałek Chrzanowski potwierdza tezę, że żadnych tajnych umów przy okrągłym stole, ani w Magdalence nie było. On akurat nie był w Magdalence ale byli tam ludzie o często bardzo różnych poglądach np. Władek Frasyniuk czy Leszek Kaczyński. Ponadto każda propozycja tam wypowiedziana musiała być potem jawnie przy okrągłym stole sformułowana i oficjalnie zapisana. Dokumenty okrągłego stołu są powszechnie dostępne i nie zawierają żadnych niejasności. Natomiast rzeczywiście trudno sobie wyobrazić zaraz na początku przemian po 4 czerwca, że względu na rozkład sił, że całość władzy przejdzie w nasze ręce. Jeszcze raz podkreślę, że według mojej wiedzy nie było żadnych tajnych ustaleń. Jak wiemy Prezydentem został rzeczywiście generał Jaruzelski, ale większością postkomunistyczną, bez głosów Solidarności „za”, kilku posłów OKP oddało głos nieważny lub wstrzymało się od głosu. Zdecydowaliśmy wtedy, że Wałęsa będzie naszym kandydatem gdyby Zgromadzenie Narodowe nie wybrało Jaruzelskiego. Po wyborze najważniejsze było, że Jaruzelski nie blokował reform, zgadzał się na wszystkie proponowane przez nas pomysły. Nie wiem czy byłoby to możliwe w przypadku prezydentury Lecha Wałęsy, którego cenię i lubię, ale w okresie dynamicznych przemian mógł być nie do końca przewidywalny. Niewątpliwie jednak gdyby został wybrany Wałęsa, to poczucie zwycięstwa w społeczeństwie byłoby znacznie większe.

Czy obecnie w Polsce jest szansa na prawdziwą, bardzo potrzebną, postsolidarnościową lewicę, któ-

rej wybitnym reprezentantem był nieodżałowany, czuły na los najbiedniejszych, Jacek Kuroń, a dzisiaj jej wniosły ideały stara się podtrzymać Ryszard Bugaj?

Niewątpliwie prawdziwa lewica jest w Polsce niezbędna. W demokracji najlepsza jest równowaga w reprezentowaniu różnych poglądów. Obecna lewica jest „chora”. Pytając o lewicę we współczesnej Polsce większość obywateli wymieni SLD. A to w żadnym wypadku nie jest prawdziwa lewica. Przede wszystkim SLD obciążony jest pierwotnym grzechem komunizmu, z którego do końca się nie oczyścił. Te obciążenie powodują, że SLD nie może być tą nowoczesną, europejską lewicą. Ciekawsze były próby z utworzoną przez Borowskiego SDPL i pomysły na połączenie z Partią Demokratyczną, ale wszystkie okazały się nieudane. Natomiast Ryszard Bugaj niewątpliwie reprezentuje poglądy lewicowe. U niego jednak nie wywodzą się one ze źródła komunistycznego i nie są wrogie wartościom chrześcijańskim. Ale niestety ma problem ze znalezieniem swego miejsca na arenie politycznej i zbudowaniem szerszego oparcia dla głoszonych przez siebie idei. W tej chwili na dobrą sprawę nie widzę nikogo, kto mógłby stworzyć taką lewicę, prawdopodobnie mógłby to zrobić Jacek Kuroń, ale niestety już Go z nami nie ma.

Wracając jeszcze do czasów tworzenia się zrębów polskiej sceny politycznej czy Obywatelski Klub Parlamentarny był próbą „zablokowania” tworzenia partii politycznych, jako koniecznego warunku funkcjonowania w państwie normalnego systemu demokratycznego?

Tak naprawdę na ten temat można byłoby napisać pokazną analizę politologiczną. To jest bardzo ciekawy problem, który zaczął się nie w momencie powstania OKAP – u, a w momencie tworzenia list do parlamentu. O tym kto będzie reprezentował Solidarność w wyborach decydowała Krajowa Komisja Wykonawcza. Były dwie opcje jedna: aby lista kojarzona była tylko z Solidarnością i druga, której zwolennikami byli m.in. Chrzanowski, Hal czy Mazowiecki, że będzie ona pokazywać porozumienie między Solidarnością, a tworzącymi się klubami politycznymi i tak stworzona koalicja stworzy komitet wyborczy. Wygrała koncepcja zgłoszenia ludzi związanych z Solidarnością choć traktowano to bardzo szeroko. Nie mówiono o związku zawodowym, a obozie solidarności, o ludziach, którzy wspólnie wygrali. Znalazło się tam miejsce dla bardzo różnych środowisk. OKP zaczął jednak pękać na początku 1990 roku w efekcie rozpoczętej przez Wałęsę tzw. „wojny na górze”, która miała przynieść mu prezydenturę. Moim zdaniem proces rozpadu tej dotychczas razem działającej grupy, mimo różnorodności wewnętrznych poglądów jej członków, rozpoczął się zdecydowanie za wcześnie. Za szybko uznaliśmy, że jesteśmy tak mocni, że możemy się podzielić. To był, moim zdaniem, błąd. Sądziłem wówczas, że organizacje wywodzące się bezpośrednio z PZPR są słabe i nie mają żadnych szans. Jak się okazało za jakiś czas oni wygrali wybory. Moim zdaniem rozpad OKAP- u był jednym z powodów takiej sytuacji. Idąc do wyborów jako obóz wygramylibyśmy z SLD. Nie byłoby fatalnego czasu 1993-1997, pełnego skandali, straconych szans i wstrzymanych reform. Powinniśmy to nasze doświadczenie potraktować jako historyczną lekcję.

Dziękujemy za rozmowę

Henryk Wujec - Absolwent Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, polityk.

Wieloletni członek Klubu Inteligencji Katolickiej, członek KSS „KOR”. Od 1980 roku członek władz krajowych i regionalnych NSZZ „Solidarność”. Internowany a następnie więziony, (z niewielką przerwą) od 1981 do 1986 r. W latach 1987 - 1988 Sekretarz Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Wieloletni poseł na Sejm RP. W latach 1999 - 2000 Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Droga do wolności - od zwycięstwa do zwycięstwa

Dokończenie ze str. 3

krzyża – autorstwa Marka Kucińskiego, Jerzego Mierzwiaka i Natalii Wilczak zwyciężył w konkursie rozpisany przez miasto i Centrum Myśli Jana Pawła II. Monument na placu Piłsudskiego ma upamiętnić wizytę naszego papieża w Warszawie w 1979 roku.

Pierwsza, historyczna i przełomowa pielgrzymka Jana Pawła II do Warszawy, do Polski miała miejsce 2 czerwca 1979 roku. Pod krzyżem papieskiego ołtarza na ówczesnym placu zwycięstwa, Papież – Polak Jan Paweł II powiedział:

„Że to właśnie stąd – z Warszawy, Gniezna, Jasnej Góry, Krakowa z całego tego historycznego szlaku, że właśnie stąd ze szczególną pokorą, ale i ze szczególnym przekonaniem trzeba głosić Chrystusa. Że właśnie tu, na tej ziemi, na tym szlaku, trzeba stanąć, aby odczytać świadectwo Jego Krzyża i Jego Zmartwychwstania”. Byśmy mogli sprostać temu zadaniu papież wołał do Boga, jak gdyby w naszym imieniu; „...Niech zstąpi Duch Twój. Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, Tej Ziemi...”.

Dziś na placu Piłsudskiego a wówczas na placu nomen omen Zwycięstwa milionowy tłum usłyszał również słowa o Warszawie; „Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w 1944 roku zdecydowała się na nierówną walkę z najeżdżącą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi”. To był szok. Wreszcie ktoś głośno powiedział prawdę o Powstaniu Warszawskim. Władze nie mogły przeszkodzić ani ocenzurować Papieża. Polacy usłyszeli prawdę o sobie, o swojej odwadze. To wówczas w czasie tej pielgrzymki nastąpiła wielka duchowa przemiana, której skutki dały się odczuć następnego lata. Po raz pierwszy



Fot. Ireneusz Barski

ludzie wierzący mogli demonstrować tak otwarcie i na własne oczy przekonać się o swej liczebnej sile. Charyzma Papieża porywała tłumy, jego słowa napawały nadzieją, a na tym tle jeszcze bardziej uwiarydlały się ideowa pustka komunistów i kłamliwość partyjnej propagandy. Według wielu opinii to wówczas na dobre skompromitowany został sys-

tem komunistyczny, a autorytet partii legł w gruzach. Jawny sprzeciw wobec komunizmu był kwestią czasu. Blisko 10 milionów Polaków witało osobiście, entuzjastycznie i z nadzieją Papieża Jana Pawła II na trasach pierwszej pielgrzymki do ojczyzny – Polski w 1979 roku.

Przemysław Sypniewski

Kalendarium narodzin III RP

- 4.06.1989r.** – sukces w wyborach „Solidarności”, marszałkiem Sejmu Mikołaj Kozakiewicz (ZSL), a Senatu Andrzej Stelmachowski (OKP).
- 19.07.1989r.** – Sejm wybiera Wojciecha Jaruzelskiego na urząd Prezydenta.
- 29.07.1989r.** – Jaruzelski rezygnuje z funkcji I Sekretarza PZPR.
- 24.08.1989r.** – Sejm wybiera Tadeusza Mazowieckiego na pierwszego niekomunistycznego premiera.
- sierpień 1989r.** – Nicolae Ceausescu (Rumunia) przy poparciu Ericha Honeckera (NRD) zabiega o interwencję w Polsce państw Układu Warszawskiego w obronie socjalizmu.
- Bez zaproszenia przyjeżdża do Polski szef KGB Wł. Kriuczkow. M. Gorbaczow uznał, że obsada rządu w Polsce jest wewnętrzną sprawą Polski, czyli nastąpił koniec doktryny Breżniewa, która zakładała interwencję wojskową w obronie socjalizmu.
- 12.09.1989r.** – expose Tadeusza Mazowieckiego i powołanie proponowanego przez niego rządu, dwa ważne stanowiska zajęli komuniści Czesław Kiszczak (MSW) i Florian Siwicki (MON).
- (11-12) 09.1989r.** – obrady Układu Warszawskiego w Moskwie.
- 9.11.1989r.** – zburzenie muru berlińskiego w czasie, gdy z wizytą w Polsce przebywał kanclerz RFN. Helmut Kohl, który przerwał wizytę i udał się do Berlina, ale niebawem powrócił na dokończenie wizyty. Podczas mszy św. w Krzyżowej na Śląsku obaj wymienili gest pojednania.
- listopad 1989r.** – sejm rozwiązał ORMO.
- 29.12.1989r.** – przywrócono nazwę państwa polskiego RP (formalny koniec PRL). Usunięto zapisy o przewodniej roli PZPR i sojuszu z ZSRR, skreślono zapisy o socjalizmie i gospodarce planowej, zagwarantowano prawo własności i dziedziczenia.
- 29.01.1990r.** – samorozwiązanie PZPR.
- 9.02.1990r.** – przywrócono jako godło państwowe orła w koronie.
- marzec 1990r.** – wiceministrem MSW zostaje K. Kozłowski zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”, a w lipcu zostaje ministrem MSW.
- czerwiec 1990** – pierwsze walne wybory do reaktywowanego samorządu terytorialnego (wygrywają Komitety Obywatelskie „Solidarności”) likwidacja cenzury (GUKPiW), powołanie Policji w miejsce Milicji Obywatelskiej oraz Urząd Ochrony Państwa w miejsce Służby Bezpieczeństwa, Adam Strzembosz prof. z KUL zostaje Prezesem Sądu Najwyższego.
- Wiosna 1990r.** – „wojna na górze” i nieznane dotąd bezrobocie wpłynęło na spadek poparcia dla rządu T. Mazowieckiego, które na początku roku wynosiło 90% a w sierpniu spadło do 47%.
- 3.10.1990r.** – władze niemieckie uznały granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie Łużyckiej.
- 25.11.1990r.** – pierwsze powszechne i bezpośrednie wybory prezydenta, w I turze Lech Wałęsa otrzymał 40% głosów, Tymiński 23%, T. Mazowiecki 18%, Cimoszewicz 9% Bartoszcze 7%, Z. Moczulski 2%.
- 9.12.1990r.** – w II turze wyborów prezydenckich L. Wałęsa otrzymał 74% głosów.
- 22.12. 1990r.** – L. Wałęsa otrzymuje insygnia prezydenckie z rąk R. Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta na emigracji.
- 28.06.1991r.** – likwidacja RWPG w Budapeszcie.
- 1.07.1991r.** – likwidacja Układu Warszawskiego
- grudzień 1991r.** – prezydenci Rosji, Białorusi i Ukrainy podjęli w Puszczy Białowieskiej decyzję o likwidacji ZSRR i ogłosili powstanie WNP (Wspólnota Niepodległych Państw).
- wrzesień 1993r.** – wojska rosyjskie opuściły Polskę.

Henryk Linowski

KRONIKA SAMORZĄDOWA

„Zaufaj Panu”

W sobotę 16.05.2009 r. w Parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa odbył się koncert laureatów piątej edycji **Konkursu Pieśni Chrześcijańskiej „Zaufaj Panu”**.

W przesłuchaniach wzięło udział ponad trzysta osób od przedszkola do powyżej trzydziestego piątego roku życia. Jury miało dużo pracy. Poziom wykonawców bardzo wysoki. Wzrosła również popularność konkursu, niektórzy wykonawcy przybyli z odległych dzielnic Warszawy. Urzekła mnie atmosfera i zaangażowanie organizatorów, a także poziom wykonawców. Wśród nagrodzonych znaleźli się uczniowie ursuskich szkół (SP 11 i G 131). Na uwagę zasługuje systematyczna praca nauczycieli od zerówek począwszy po klasy 1-3, a następnie 4-6, aż wreszcie gimnazjum. Uczniowie ci odnoszą również sukcesy w konkursach ogólnopolskich. Występy uczniów ze wzruszeniem śledzili dyrektorzy i byli dumni z ich osiągnięć. Tej edycji towarzyszył konkurs plastyczny **„Z aniołem za pan brat”**. Wystawę prac można również obejrzeć w kościele przy ul. Wojciechowskiego 32.

Wanda Kopcińska

WSPANIALI URSUSA

Zakończyła się XVI edycja stołeczna Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”. Konkurs promował najlepsze postawy prospołeczne i wolontarystyczne wśród młodzieży warszawskiej. Dzielnicą Ursus uczestniczy w konkursie od samego początku, szcycąc się wspaniałymi laureatami: Tegoroczna Wielka Gala Konkursu „Ośmiu Wspaniałych” odbyła się 14 maja w Sali Kongresowej PKiN z udziałem patronów honorowych: Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa, Ministra Edukacji Narodowej, Prezydent Warszawy, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka, Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, Rektora Akademii Wychowania Fizycznego i Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Komitet honorowy sprawowali burmistrzowie dzielnic warszawskich.

Wśród najwyżej ocenionych znaleźli się uczniowie z dzielnicy Ursus. W kategorii „Ósemka” – Aleksandra Górecka z Gimnazjum nr 131. W kategorii „Ósemeczka” – Aleksandra Nowak ze Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 oraz wyróżnienie dla Aleksandry Brylak również ze Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 2. W kategorii „Zgłoszenia grupowe i Kluby Ośmiu” wyróżnienie otrzymał Klub Ośmiu z Gimnazjum nr 131 im. K. K. Baczyńskiego.

Zbigniew Sierakowski nie żyje

Zmarł 10 maja br miał 75 lat.

Uroczystości pogrzebowe zaczęły się Msza Świętą 15 maja o godz. 14⁰⁰ w kościele dekanalnym p.w. św. Józefa w Ursusie. Kościół był wypełniony po brzegi ludźmi, którzy przybyli, aby złożyć zmarłemu koleźce i przyjacielowi należny szacunek i pomodlić się za jego duszę oraz wyrazić współczucie Rodzinie. Zmarły został pogrzebany na cmentarzu parafialnym w Soplicach przy ul. Ryzowej. Na cmentarz przybyło bardzo dużo ludzi, by towarzyszyć w ostatnim akcie pogrzebu.

Nad grobem kilka osób w tym Burmistrz Bogdan Olesiński i Z-ca Burmistrza Wiesław Krzemień złożyli kondolencje Rodzinie zmarłego podkreślając liczne jego zasługi dla lokalnej społeczności.

Zbigniew Sierakowski był powszechnie lubianym i szanowanym człowiekiem.

Bliżej Go poznałem, gdy rozpocząłem działalność w samorządzie Ursusa w 1990 roku. Przede wszystkim był to człowiek mądry, roztropny, sprawiedliwy i posiadający rzadkie umiejętności dobrego współżycia z ludźmi.

W pierwszej kadencji samorządu (1993-1994) pełnił funkcję radnego w Gminie Warszawa-Ursus.

W drugiej kadencji (1994-1998) został dookooptowany spoza radnych do Komisji Gospodarczej. Znakomicie pełnił te funkcje. Był doskonałym negocjatorem, potrafił wynegocjować, to co dobre dla ludzi i Jego ukochanego sportu.

Pamiętam jak negocjowałem z nim sprawę TKKF, żal takich ludzi, gdy tak szybko odchodzą. Mówi się, że nie ma ludzi nie do zastąpienia, ale jest to prawda tylko w odniesieniu do człowieka pełniącego określone stanowisko zawodowe, ale człowieka jako osoby nikt nie jest w stanie zastąpić. Dlatego czujemy żal i ból, że bliskiego naszemu sercu Zbyszka Sierakowskiego nikt nie zastąpi. Pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

W imieniu radnych naszej Dzielniczy składam rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jego Pamięci.

Henryk Linowski



Do eliminacji stołecznych z Dzielniczy Ursus zostali ponadto zgłoszeni w kategorii „Ósemka” – Mateusz Dziedzic i Mikołaj Najkowski, zaś w kategorii „Ósemeczka” – Kinga Ośka.

Jury podkreśliło wysoki poziom uczestników tegorocznej edycji. Szczególne podziękowania należą się opiekunom młodzieży paniom Irenie Jarzębak i Beacie Wilanowskiej.

Podczas Gali wręczono tytuł Ambasadora Dobra hrabinie Izabeli Dzieduszyckiej, założycielce i przewodniczącej Przymierza Rodzin, która zakładała świetlice środowiskowe i szkoły m. in. w Ursusie, na Bielanach, Szczytnie i Rawie Mazowieckiej.

Warto wspomnieć, że konkurs „Ośmiu Wspaniałych” jest realizacją programu wychowawczego „Wychowanie przez pracę i pomoc słabszym” Joanny Fabisiak.

Zapraszamy do udziału w następnej edycji.

Bogusław Łopuszyński

Koncert jubileuszowy „...a w sercu wciąż piosenka...”

Długoletnia nauczycielka, wieloletnia dyrektorka Szkoły Podstawowej Nr 4, instruktorka harcerska oraz dyrygentka Chóru CANTATE DEO – **pani Dorota**



Fot. Ireneusz Barski

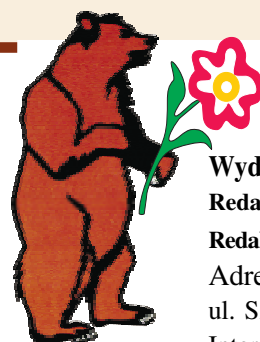
Męckowska – obchodziła 25 – lecie pracy artystycznej. Jubileuszowy koncert odbył się 24 kwietnia w Sali widowiskowej Ośrodka Kultury „Arsus” i zgromadził przyjaciół i sympatyków Pani Dyrygent. Były listy gratulacyjne, kwiaty i podziękowania. Stowarzyszenie Obywatelskie w Ursusie jeszcze raz składa gratulacje i życzy Szanownej Jubilatce: - „**miłości, która jest ważniejsza od wszelkich dóbr, zdrowia, które potrafi przetrwać najgorsze, radości i spokoju ducha każdego dnia**”.

Wanda Kopcińska

Forum Oświatowe Ursus 2009

28.05.2009r w LVI Liceum Ogólnokształcącym im. Leona Kruczkowskiego przy ul. Dzieci Warszawy 42 odbyło się **Forum Oświatowe Ursus 2009** pod hasłem „**Inwestycja w dziecko - inwestycja w edukację**”. Do udziału w forum zaproszono dyrektorów, nauczycieli i rodziców z placówek oświatowo-wychowawczych naszej dzielnicy. Szkoły podstawowe, gimnazja, liceum i Zespół Szkół nr 42 oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna przedstawiły podejmowane działania edukacyjno-wychowawcze w formie ciekawych prezentacji multimedialnych. Interesujący wykład dotyczący motywowania do nauki, pracy oraz odkrywania i pielęgnowania talentów wygłosiła p. dr Małgorzata Orłowska psycholog z UW. W dyskusji głos zabrali: przedstawiciel Kuratorium Mazowieckiego, Rodzic z SP nr14 oraz Przewodniczący Rady Dzielniczy.

Wanda Kopcińska



URSUS

Wydawca: Stowarzyszenie Obywatelskie w Ursusie

Redaguje: Zespół Redakcyjny Stowarzyszenia

Redaktor naczelny: Przemysław Sypniewski tel. 0 660 447 421

Adres redakcji: 02 – 495 Warszawa

ul. Szomańskiego 53

Internet: <http://www.so-ursus.lua.pl>

nakład 9900

215. Rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej

W tym roku obchodzimy w sposób szczególny rocznicę zrywu niepodległościowego Polaków zwanego Insurekcją Kościuszkowską, czcząc wielkiego bohatera narodowego i patriotę gen. Tadeusza Kościuszkę.

Do centralnych obchodów warszawskich włączył się Urząd Dzielnicy Ursus i Ośrodek Kultury „Arsus” wydając okolicznościowy zestaw pocztówek (24 sztuki) w barwnym etui autorstwa Grażyny Kostawskiej i Piotra Szalkowskiego. „Arsus” zorganizował oprawę techniczną uroczystości na Placu Zamkowym oraz wystawę w Muzeum Niepodległości podczas międzynarodowego seminarium.

Ogólnopolskie obchody potrwać do listopada. Czekają nas międzynarodowe sympozjum kościuszkowskie w Maciejowicach, wystawy plastyczne i historyczne, panele dyskusyjne i spotkania w Radziejowicach, koncerty oraz zapowiedziany przez prof. dr hab. Mariana Marka Drozdowskiego punkt kulminacyjny obchodów – odsłonięcie przez władze Polski i Stanów Zjednoczonych w Ogrodzie Saskim pomnika Tadeusza Kościuszki. Szereg imprez odbędzie się na Białorusi i w Rosji.

W „Arsusie” 22 maja odbyła się promocja poematu o bitwie maciejowieckiej „Dokąd tak spieszysz panie generale” autorstwa Marka Leszka Krześniaka – Prezesa Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej połączona z prezentacją grafiki i malarstwa wspomnianych wyżej artystów z Ursusa.

Warto wspomnieć, że w Waszyngtonie przed Białym Domem znajduje się okazały pomnik Tadeusza Kościuszki.

W Dzielnicy Ursus od lat jedna z ulic nosi imię Tadeusza Kościuszki. To kolejny nasz historyczny wkład. Znaczenie tamtych wydarzeń jest ciągle odkrywane i poznawane. Do dziś powstają poważne opracowania naukowe i teksty badawcze znanych historyków.

Uroczystości w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Podczas corocznych uroczystości odpustowych w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej ksiądz biskup Marian Duś poświęcił I stację Drogi Krzyżowej. Jest to już kolejna stacja wybudowana przez księdza proboszcza Rocha Walczaka. Stacje znajdują się na pięknie zagospodarowanym terenie wokół sanktuarium. Uroczystość odpustowa zgromadziła wielu pielgrzymów z okolicznych i odległych parafii.

Wanda Kopcińska



Fot. Ireneusz Barski

Program wybranych imprez organizowanych w Ośrodku Kultury „Arsus” w trzecim kwartale 2009 roku.

- ul. Traktorzystów 14, tel. 022 478 34 54, 022 478 36 26, www.arsus.pl
- ◆ Recital skrzypcowy Małgorzaty Kowalskiej uczestniczki Konkursu H. Wieniawskiego, Adam Sychowski – fortepian (10.07, godz. 19.00)
 - ◆ Dziecięca Stolica – bis – otwarte placówki kultury. Prezentacja zajęć, klubów, pracowni, koncerty, filmy, warsztaty (06.09, godz. 11.00 – 14.00)
 - ◆ Koncert młodzieżowych zespołów rockowych (11.09, godz. 19.00)
 - ◆ Spektakl dla dzieci „Przygody lisa i gąski Dorotki” w wykonaniu Teatru „Złoty Dukat” (13.09, godz. 12.30)
 - ◆ Występ kabaretu Ani Mru Mru (17.09, godz. 18.30 ; 20.30)
 - ◆ Festyn rekreacyjny „Pożegnanie lata” z udziałem Don Wasyla i gwiazd muzyki cygańskiej – osiedle „Niedźwiadek” (20.09)
 - ◆ Europejskie Spotkania z Muzyką Gospel – Ursus 2009 – koncerty, warsztaty, spotkania z udziałem gwiazdy Janice Harrington, ciemnoskórej śpiewaczki (25, 26, 27.09)
 - ◆ Jubileusz 15. lecia kabaretu „Zżyna” w programie „Jakoś to będzie”. Reżyseria – Bożena Kupis-Kucharska (02.10, godz. 19.00)
 - ◆ Wieczór laureatów Mazowieckiego Konkursu „Moja wiedza o II wojnie światowej” (05.10, godz. 17.00)
 - ◆ Występ Grupy Kabaretowej Rafała Kmity (07.10, godz. 19.00)
 - ◆ Koncert muzyki folk i szanty – „Latający Holender”, Noel Coutts (Nowa Zelandia), „Orkiestra Dni Naszych”. After party z zespołem „Wyciągnięci z Mesy” (10.10, godz. 20.00 – 2.00)

Dom Kultury „Miś”, ul. Zagłoby 17, tel. 022 667 92 18

- ◆ Koncert okolicznościowy w rocznicę Cudu nad Wisłą (08.08, godz. 18.00)
- ◆ Plenerowy koncert muzyki kameralnej „Cztery pory roku” w wykonaniu Orkiestry Kameralnej – przy fontannie, ul. Zagłoby (22.08, godz. 17.00)
- ◆ Koncert patriotyczny „Wrzesień’39” (03.09, godz. 18.00)
- ◆ Dożynki w Klubie Seniora „Wesoła Chata” – program artystyczny, polskie jadło, zabawa taneczna (12.09, godz. 17.00)

Dom Kultury „Kolorowa”, ul. K. Sosnkowskiego 16, tel. 022 867 63 95

- ◆ Prezentacje kulturalne zespołów DK „Kolorowa” – C.H. Srokosze (05.09)
- ◆ Dzień otwarty w DK „Kolorowa” (06.09)
- ◆ Program artystyczny dla młodzieży „Był taki wrzesień”, (08.09, godz. 11.00)
- ◆ Koncert muzyki kameralnej (13.09, godz. 16.30)
- ◆ Spektakl teatralny dla dzieci (20.09, godz. 12.30)
- ◆ Wieczór kabaretowy „Belcanto” (30.09, godz. 18.00)

Bogusław Łopuszyński

LOS MARIACHI W URSUSIE

Zdobył ursuską publiczność występując w narodowych meksykańskich strojach na festynie rodzinnym „Mama, Tata i Ja” w dniu **24.05.2009r.** na osiedlu „Niedźwiadek”. Festyn zainaugurował tradycyjnie cykl imprez plenerowych w Dzielnicy Ursus. Wielu zgromadzonych mieszkańców mogło podziwiać występy zespołów amatorskich z DK „Miś” i OK „Arsus” oraz grupę S.O.S., która na zakończenie przy dużym aplauzie zagrała z pięknymi wokalistkami popularne przeboje zespołu ABBA. Organizatorami imprezy byli: Ośrodek Kultury „Arsus”, Dom Kultury „Miś” i Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ursus”.

Pozostając przy kulturze latynoamerykańskiej zapraszamy na wernisaż wystawy fotografii znanego podróżnika Ryszarda Sobolewskiego pt. „Ekwador – pępek świata” w Domu Kultury „Miś” w dniu **16 czerwca** o godz. 18.30

Uroczystego otwarcia dokona J. E. Ambasador Ekwadoru w Polsce Fernando Flores. Wystawie będzie towarzyszyć degustacja potraw ekwadorskich z lampką wina.

Wstęp wolny.

LATO W MIEŚCIE 2009 – PROGRAM IMPREZ I ZAJĘĆ

Ośrodek Kultury „Arsus”, tel. 022 478 34 54

- ◆ Naukowe lato w „Arsusie” z warsztatami.
 - 14.07, godz. 11.00 – 13.00 – „Dzika pogoda – szalony naukowiec”
 - 18.07, godz. 11.00 – 13.00 – „Suchy lód – ciepło, ciepłej, gorąco”
- ◆ Koncerty dla młodzieży.
 - 26.06, godz. 19.00 – „Orbita Wiru” i goście (rock)
 - 03.07, godz. 19.00 – Koncert warszawskich zespołów (rock)
 - 10.07, godz. 18.00 – Recital skrzypcowy Małgorzaty Kowalskiej (muz. klasyczna)
 - 28.08, godz. 19.00 – „Stop me” i goście (rock)
- ◆ Filmowe Lato w „Arsusie” – cykl filmów dla dzieci.
 - 05.08 ; 12.08; 19.08; 26.08 , godz. 11.00 (środy)

Inne imprezy:

- ◆ 03.07, godz. 11.00 – spektakl muzyczno-teatralny „Owocowy raj” (DK „Miś” – ul. Zagłoby 17)
- ◆ 23.08, godz. 12.30 – spektakl teatralny dla dzieci (DK „Kolorowa” – ul. K. Sosnkowskiego 16)

WARSZTATY I ZAJĘCIA – Dom Kultury „Miś”

- ◆ W kręgu sztuki plastycznej: 08, 09, 14, 15, 16.07, godz. 10.00 – 12.00
- ◆ Warsztaty taneczne: 27, 28, 29, 30, 31.07, godz. 11.00 – 12.00
- ◆ Rekreacja, ruch, sport: 01 – 17.07, godz. 11.00 – 13.00

WARSZTATY I ZAJĘCIA – Dom Kultury „Kolorowa”

- ◆ Warsztaty ceramiczne: 04 – 27.08 (wtorki, czwartki), godz. 10.00 – 12.00
- ◆ Warsztaty plastyczne: 17 – 31.08 (poniedziałki, wtorki), godz. 10.00 – 12.00
- ◆ Warsztaty teatralne: 24 – 28.08, godz. 12.00 – 15.00

NA WSZYSTKIE IMPREZY I ZAJĘCIA

WSTĘP WOLNY

Koordynator – Mirosława Liszcz, tel. 022 478 27 70 (OK „Arsus”)

Drodzy Czytelnicy!

Zapowiadany artykuł autorstwa mgr inż. Kazimierza Bendkowskiego, omawiający wykład prof. dr hab. Bogdana Chazana na temat *invitro* ukaże się w *wrzesniu*.

Autora i Państwa serdecznie przepraszamy.

Redakcja